

Harcerze na pierwszej linii pomocy

– Czujemy, że jesteśmy teraz bardziej potrzebni – mówi Mateusz Jung ze Sztabu Pogotowia Harcerek i Harcerzy Okręgu Łódzkiego ZHR. – Taka służba to przyjemność, skoro mamy siły, jest co robić, mamy koordynatorów, a przede wszystkim każdy z nas ma potrzebę pomagania.

W marcu powołano Pogotowie Harcerek i Harcerzy, które opiera się na wzorcu pogotowia działającego podczas drugiej wojny światowej. – Oczywiście zdajemy sobie sprawę, że to nie jest ta skala – mówi Zofia Jacek z łódzkiego ZHR. – Ale zasada jest ta sama: pomagamy tam, gdzie ta pomoc jest potrzebna. Takie jest założenie harcerskiej służby.

Tym razem jest to pomoc w czasie pandemii. Harcerze szyją maseczki, rozwożą obiady, pakują i rozwożą środki ochrony osobistej przy współpracy z Urzędem Miasta Łodzi, współpracują z bankiem żywności i pomagają kombatanom. – Czasem ktoś sam zwraca się do nas o pomoc, ale również sami szukamy, gdzie możemy być potrzebni – dodaje Zofia Jacek. Grupa chętnych do pomocy młodych ludzi trafiła też do siedziby Okręgowej Izby Lekarskiej. – Nasza koordynatorka Anna Łukaszczyk dowiedziała się, że do Łodzi przyjadą ciężarówki z transportem sprzętu dla lekarzy, napisała o tym na Facebooku i natychmiast zgłosili się chętni – wspomina Mateusz Jung. W sumie w akcji związanej ze sprzętem dla lekarzy brało udział kilkunastu harcerzy. Codziennie w pałacyku na Czerwonej pojawiała się kilkusobowa grupa chętnych do działania. Harcerze pomagali w rozładowaniu dwóch ciężarówek środków ochrony osobistej, które trafiły do Łodzi dzięki współpracy Kulczyk Foundation i Fundacji Lekarze Lekarzom. W kolejnych dniach dary trzeba było rozpakować, posegregować i podzielić na pakiety, które trafiły do szpitali i do lekarzy indywidualnych.

Na pytanie, czy nie boją się o własne zdrowie, zarówno Mateusz i Zofia podkreślają, że bardzo dbają o zachowanie zasad bezpieczeństwa. – Każdy z nas ma przy sobie płyn dezynfekujący, kilka par rękawiczek i maseczek – zapewnia Mateusz. – To jasne, że staramy się nie narażać – dodaje Zofia – Dbamy o siebie, bo wiemy, że jeżeli sobie zaszkodzimy, nie będziemy mogli dalej pomagać, a przecież widzimy, że ta pomoc jest potrzebna.

Justyna Kowalewska